



Pierwsi dali odpór niemieckiej nawale

O świcie, 1 września br., odezwały się syreny alarmowe. Przed Pomnikiem Obrońców Polskiego Wybrzeża na Westerplatte stanęła Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego, harcerze, kombataneci. Obecni byli posłowie, senatorowie, przedstawiciele rządu, samorządu, duchowieństwa, mieszkańcy Trójmiasta i delegacje żołnierzy państw NATO. Po odśpiewaniu hymnu narodowego głos zabrał organizator uroczystości, minister obrony narodowej, wicepremier Mariusz Błaszczak – 83 lata temu Niemcy rozpoczęły najtragiczniejszą i najbardziej krwawą wojnę w historii ludzkości; dziś szczególnie czcimy tych, którzy jako pierwsi dali odpór nawale niemieckiej. Przy dźwiękach specjalnie skomponowanego „Marszu Obrońców Westerplatte” zapalono Znicz Pokoleń.

Następnie, obecny na uroczystości Prezydent RP Andrzej Duda, przekazał tzw. notę identyfikacyjną (na ręce sy-

na siostry żołnierza) potwierdzając tożsamość Zbigniewa Zięby, kolejnego z obrońców Westerplatte, którego szczątki udało się odnaleźć i zidentyfikować podczas trwających na Westerplatte badań archeologicznych.

Zabierając głos, Prezydent RP powiedział m.in.: *Po raz kolejny od dziesięcioleci o poranku 1 września, spotykamy się tutaj, na Westerplatte. My, Polacy, i nasi goście. Bardzo często, zwłaszcza w ostatnich latach, także z odległych zakątków świata. Spotykamy się po to, by wspomnieć, upamiętnić, oddać hołd pomordowanym i poległym, a także po raz kolejny ostrzec świat, by nigdy nie powtórzyło się już to, co było najstraszliwszym katalizmem XX wieku...*

Niestety, jak obserwujemy w ostatnich latach, imperialistyczne dążenia do brutalnego podporządkowania sobie innych państw i narodów nie zniknęły ze świata, nie zniknęły z ambicji niektórych polityków i – niestety niektórych narodów.

Obserwujemy to dzisiaj za naszą wschodnią granicą, gdzie Rosja już nie sowiecka, ale wraca do swoich wielkoruskich, imperialistycznych pragnień, by górować nad innymi narodami, by nimi władać, by je sobie podporządkować, by trzymać je za gardło. A jeśli nie chcą się poddać, to – by je zniszczyć...

Dlatego wzywamy dzisiaj wszystkich naszych sojuszników i cały świat nieprzerwanie, by pomóc Ukrainie i zatrzymać rosyjski imperializm.

Po wystąpieniu Prezydenta RP odczytano „Apel Pamięci”, zagrzmiąło 12 honorowych salw artyleryjskich i nastąpiła ceremonia składania kwiatów przed pomnikiem.

W tym samym czasie, 1 września br., o świcie, uroczystości rocznicowe odbyły się w Wieluniu, pierwszym polskim mieście bestialsko zbombardowanym przez niemiecką Luftwaffe. Uczestniczący w obchodach premier Mateusz Morawiecki złożył kwiaty przed pomnikiem Ofiar Bombardowania Wielunia, znajdującym się przy ruinach Kościoła Farnego, który był jednym z pierwszych zniszczonych zabytków, w miejscu gdzie znajduje



się dzwon „Pamięć i Przestroga” – darze prezydenta Andrzeja Dudy dla mieszkańców, oraz przed Pomnikiem Pamięci Ofiar 1 września 1939 r. upamiętniającym nalot bombowy na wieluniński szpital pw. Wszystkich Świętych, na który 83 lata temu spadły pierwsze

→ Dokonczenie ze str. 3

bomby. Zabierając głos powiedział m.in. – *Dzisiaj musimy wszyscy stać na straży prawdy, właśnie w imieniu tamtych ofiar, musimy stać na straży prawdy, prawdy o przeszłości, właśnie także po to, by budować przyszłość, bo w tę przyszłość musimy iść razem z tymi, którzy umarli podczas II wojny światowej – zginęli, zostali zamordowani w okrutny, bestialski sposób przez niemieckich najeźdźców.*

Obchody rocznicy agresji niemieckiej na Polskę odbywały się na terenie całego kraju. Na kilkudziesięciu cmentarzach i pod pomnikami złożono kwiaty. W Gdańsku, mieście szczególnie doświadczonym, główna uroczystość odbyła się na placu Obrońców Poczty Polskiej, po której odprawiona została uroczysta msza św. w intencji poległych bohaterów pocztowych. Podobne uroczystości odbyły się przy Pomniku Bohaterów Zaspą na Cmentarzu Ofiar Terroru Hitlerowskiego oraz w innych miejscach pamięci narodowej miasta.

Wkilka godzin po uroczystościach na Westerplatte, na Zamku Królewskim w Warszawie, poseł Arkadiusz Mularczyk, w obecności marszałek Sejmu Elżbiety Witek oraz premiera Mateusza Morawieckiego, przedstawił trzytomowy *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945*, przygotowany przez 33-osobowy zespół ekspertów. Stwierdzono w nim, że w wyniku niemieckiej agresji Polska utraciła 78 tys. km² powierzchni oraz 11,2 mln obywateli. Około 2,1 mln Polaków wywieziono na roboty do Niemiec, przy czym ich praca wyniosła prawie 5 milionów roboczogodzin. Wywieziono, celem germanizacji, 196 tys. polskich dzieci, z których zaledwie 30 tys. wróciło do ojczyzny. Ponad 100 tys. przedstawicieli polskiej inteligencji zginęło w wyniku akcji AB (potoczna nazwa tzw. Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej – niem. *Ausserordentliche Befriedungsaktion* - AB, którą okupanci niemieccy przeprowadzili na terytorium Generalnego Gubernatorstwa między majem a lipcem 1940 r.). Ostatecznie straty Polski to 6 bilionów 220 miliardów 609 milionów PLN.

Niemniej warto mieć na uwadze, że władze Niemiec stoją na stanowisku, iż pozostaje w mocy oświadczenie rządu PRL z 1953 r., w którym Polska zrzeka się reparacji, uznając że stano-

wią one część reparacji przyznanej ZSRR. Ponadto, zdaniem strony niemieckiej, decyzja z 1953 r. potwierdzona została w układzie polsko-niemieckim z 1970 r. oraz stanowisku Rady Ministrów RP z 19 października 2004 r.

Niezależnie od powyższego strona polska uznaje, że przedstawiony obecnie oficjalny raport stanowić będzie podstawę do polsko-niemieckich negocjacji w sprawie reparacji, które niebawem zostaną zainicjowane.

1 września br., przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, odbyły się także obchody Dnia Weterana Walk o Niepodległość RP, kombatanckiego święta ustanowionego decyzją Sejmu RP jako Święto Obrońców Ojczyzny. W uroczystości, zorganizowanej przez Urząd do Spraw Kombatantów i OR uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a także środowisk kombatanckich, w tym prezes ZG ZKRP i BWP Janusz Maksymowicz. Licznie przybyli mieszkańcy stolicy.

Zwracając się do zebranych, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i OR Jan Józef Kasprzyk powiedział m.in.: *Dzisiaj na świecie na Westerplatte rozpoczęliśmy obchody 83. rocznicy nie-*



mieckiej agresji na Polskę. Te obchody byłyby niepełne, gdyby nie uroczystość w tym świętym miejscu przy Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie spoczywają prochy bezimiennego Obrońcy Ojczyzny, ale jednocześnie grób ten przecież jest dedykowany i poświęcony wszystkim walczącym o wolność i niepodległość, również w czasie tej najstraszliwszej z wojen, jaką była II wojna światowa.



Podkreślił także, że Polska jako pierwszy kraj na świecie zdecydowała się przeciwstawić złu uosobianemu przez niemiecką III Rzeszę i sowiecką Rosję. – *Walczyliśmy mężnie i dzielnie, ale walczyliśmy w osamotnieniu. Wtedy wolnemu światu: naszym sojusznikom, naszym Aliantom zabrakło odwagi. Zabrakło odwagi, by przeciwstawić się złu wtedy – w 1939 r. Gdyby tej odwagi nie zabrakło być może wojna trwałaby kilka tygodni, a może najwyżej kilka miesięcy i ludzkość nie zapłaciłaby tak straszliwej daniny krwi. Warto o tym wspomnieć, bo odwaga jest cechą, dzięki której pokolenia mogą żyć w pokoju i spokoju. To jest też lekcja, jaką z historii II wojny światowej wynieść możemy współcześnie.*

Dzisiaj Wasz dzień – Dzień Weterana Walk o Niepodległość. Dziękujemy Wam za to, że w Waszych piersiach słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy” były obecne, że poświęciliście dla Ojczyzny wszystko: Wasze



młode lata, Wasze szczęście, Wasz spokój. Możemy Wam w tym świętym miejscu ślubować, że te słowa my poniesiemy w przyszłość – deklarował szef UdsKiOR.

Podczas uroczystości odczytane zostały listy okolicznościowe przesłane przez marszałek Sejmu Elżbietę Witek oraz ministra obrony narodowej, wicepremiera Mariusza Błaszczaka. Minister Jan J. Kasprzyk uhonorował grupę kombatantów odznaczeniami państwowymi oraz medalem „Pro Patria”. Uroczystość zakończono ceremonią złożenia kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. **MIZ**

RAVENSBRÜCK

W Fürstenbergu nad Havelą, 6 września br., miał miejsce uroczysty pochówek odnalezionych przez Biuro Poszukiwań IPN szczątków polskich więźniarek, zorganizowany przez Instytut Pamięci Narodowej, Urząd do Spraw Kombatantów i OR, ministerstwo spraw zagranicznych i Klub Byłych Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego KL Ravensbrück.

W uroczystości wzięły udział jedne z ostatnich żyjących więźniarek tego obozu – prof. Wanda Póltawska i Barbara Piotrowska, a także Janusz Rakowicz (syn więźniarki Stanisławy Rakowicz, z d. Czeladko, nr obozowy 40627, urodzony 18 stycznia 1944 r. w KL Ravensbrück), rodziny ofiar, przedstawiciele najwyższych władz i instytucji państwowych oraz licznie przybyli Polacy z kraju, w tym rzesze harcerzy i młodzieży, jak również miejscowa Polonia i obywatele Niemiec.

List od Pierwszej Damy Agaty Kornhauser-Dudy odczytał sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Wojciech Kolarski, wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska odczytała list od marszałek Sejmu Elżbiety Witek, senator Ewa Matecka odczytała z kolei przesłanie od marszałka Senatu prof. Tomasza Grodzkiego, a list od premiera Mateusza Morawieckiego odczytał chargé d'affaires a.i. Paweł Gronow.

Podczas uroczystego pochówku 45. Polek, więźniarek niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Ravensbrück, Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i BWP reprezentował prezes Janusz Maksymowicz. Wraz z innymi członkami polskiej de-

legacji i rodzinami ofiar wziął udział w oficjalnym przekazaniu do zbiorów Muzeum Miejsca Pamięci i Przestrogi Ravensbrück artefaktów odnalezionych w trakcie wykopaliśk w 2019 r. Protokół przekazania podpisali dr hab. Krzysztof Szwaagrzyk – zastępca prezesa IPN i dr Andrea Genett – dyrektor Miejsca Pamięci i Przestrogi Ravensbrück.

Polska delegacja złożyła wieniec od Narodu Polskiego pod pomnikiem ofiar KL Ravensbrück oraz wzięła udział w ceremonii złożenia białych i czerwonych róż na tafli jeziora Schwedt, w którego wodach spoczywają prochy wielu zamordowanych więźniarek.

Uczestnicy uroczystości wzięli również udział w mszy św. polowej w intencji ofiar, celebrowanej w Fürstenbergu przez ks. abp. Andrzeja Dziegę – metropolitę szczecińskiego.

Przez wiele długich dni, mozolnie, na sitach, oddzielaliśmy od ziemi prochy ludzkie, małeńkie fragmenciki kości ludzkich, ale także przepalone elementy garderoby, spinki do włosów, klamerki, sprzączki, zapinki, haftki, guziki – powiedział dr hab. Krzysztof Szwaagrzyk.

Z kolei szef Urzędu ds. Kombatantów i OR Jan Józef Kasprzyk zaznaczył, że... *żegnamy dziś Panie, które walczyły w strukturach polskiego państwa podziemnego. Tak jak pozostałe rodacy przeciwstawiły się złu.*

Była więźniarka obozu KL Ravensbrück Barbara Piotrowska odniosła się do wojny w Ukrainie. Powiedziała, że: *świat nie wyciągnął dostatecznych wniosków z tragedii wojennych, z doświadczeń byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych i łagrów sowieckich. Pokolenie ocalonych z piekła II wojny światowej odchodzi i tym głośniejsze wołamy, apelujemy do polityków wszystkich opcji o powstrzymanie przemocy i zbrodni ze strony agresora – Rosji. Potrzebna jest solidarność wszystkich państw w staraniach o zakończenie działań wojennych i oswobodzenie Ukrainy.*

Po mszy św. kondukt pogrzebowy udał się na cmentarz w Fürstenbergu. Wśród 45. zidentyfikowanych ofiar są m.in.: Henryka Dembowska z córką Małgorzatą, Ewa Falkowska, siostry Poborcówny – Irena i Halina, Zenona Kierska i Krystyna Niemirycz.

Modlitwie przewodniczył arcybiskup Andrzej Dziega i ks. dr Robert Ogrodnik, kapelan Klubu Byłych Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego KL Ravensbrück. Przed złożeniem trumien z prochami polskich więźniarek odbyła się ceremonia złożenia w grobie urny z ziemią z Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, podjętą spod Pomnika-Mauzoleum Ofiar Obozów Koncentracyjnych.

Po zakończeniu uroczystości pogrzebowych delegacja udała się do grobu Marka Rzewuskiego – dziecka urodzonego w Ravensbrück w grudniu 1944 r., któremu w nieludzkich warunkach obozowych udało się przeżyć pięć miesięcy.

Niemiecki obóz koncentracyjny w Ravensbrück powstał w marcu 1939 r. (pierwszymi więźniarkami były działaczki niemieckiego ruchu oporu i niemieckie komunistki) i był głównym obozem koncentracyjnym dla kobiet zorganizowanym i prowadzonym przez Niemcy podczas II wojny światowej.

W okresie funkcjonowania obozu przywieziono do niego ok. 130 tys. kobiet; zamordowano ponad 90 tys. Co trzecia więźniarka, wśród kobiet z 27. krajów, była Polką. Na 74. Polkach przeprowadzono eksperymenty pseudomedyczne. W sierpniu i wrześniu 1944 r. do obozu trafiły Polki deportowane z Warszawy podczas i po Powstaniu Warszawskim. Zaledwie ok. osiem tysięcy Polek doczekało oswobodzenia. Niejednokrotnie, okaleczone fizycznie i psychicznie, nie były w stanie pracować ani założyć rodziny.

KL Ravensbrück funkcjonował do 30 kwietnia 1945 r., czyli do momentu wkroczenia armii sowieckiej.

HANNA NOWAKOWSKA



HARGERZ, SPRAWIEDLIWY, ŻOŁNIERZ

Witold Wincenty Lisowski (ur. 2 października 1932 r. w Warszawie) – uczestnik Powstania Warszawskiego, pułkownik, doktor habilitowany, historyk.

Do 1939 r. mieszkał w Henrykowie (obecnie gmina Białołęka w Warszawie) z matką Zofią (z d. Jędrysiak), ojcem Józefem i dwoma braćmi, Janem i Wiesławem. Ojciec był uczestnikiem walk o niepodległość; zginął w 1939 r. w bitwie pod Sokółowem Podlaskim.



W maju 1943 r. Witold wstąpił do Szarych Szeregów – drużyny im. Romualda Traugutta. W tym samym roku rodzina Lisowskich zaczęła ukrywać żydowskiego kolegę Witka – Joska Inwentarza (Dudka).

Pod pseudonimami „Prosty” i „Lis” Witek brał udział w służbie pomocniczej w Powstaniu Warszawskim. Był także uczestnikiem tajnego nauczania.

W czasie Powstania spłonął dom Lisowskich, a cała rodzina, cudownym zrządzeniem losu, uniknęła rozstrzelania. Zostali wygnani wraz z ludnością Henrykowa do Puszczy Kampinoskiej i tam doczekali wyzwolenia. Wszyscy – Zofia Lisowska z synami – i Dudek Inwentarz przeżyli wojnę.

W styczniu 1945 r. Witold został „synem pułku”, a po zakończeniu II wojny światowej skierowano go do Kompanii Małoletnich Żołnierzy, gdzie otrzymał tzw. „małą maturę”. W 1948 r. Kompania została wcielona do warszawskiego Korpusu Kadetów im. gen. K. Świerczewskiego. Dla Witolda, z powodu przynależności do Szarych Szeregów, nie było w nim miejsca.

Dzięki wstawiennictwu ówczesnego wiceministra komunikacji Symeona Surgiewicza został przywrócony do służby wojskowej i skierowany do Szkoły Ofi-

cerskiej w Łodzi, którą ukończył w 1950 r. w stopniu podporucznika.

W latach 1950-1956 był w Batalionach Roboczych LWP jako dowódca kompanii. W 1956 r. powrócił do czynnej służby, podejmując też naukę w systemie wieczorowym w XVI Liceum Ogólnokształcącym im. Stefanii Sempołowskiej, w którym w 1957 r. uzyskał świadectwo dojrzałości.

W latach 1958-1963 studiował na Wydziale Pedagogicznym Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie, w której pod kierunkiem profesora Tadeusza Pasierbińskiego (1901-1968) uzyskał dyplom magistra pedagogiki i podjął studia doktoranckie.

Jako oficer Wojsk Obrony Powietrznej Kraju studiował również w systemie stacjonarnym na Wydziale Lotniczym w Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a następnie w latach 1973-1974 odbył tamże zaoczne studia podyplomowe z zakresu organizacji dowodzenia szczebla operacyjnego.

W latach 1968-1989 piastował wiele stanowisk w Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Powietrznej Kraju i Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowej Akademii Medycznej.

W 1975 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych za pracę „System kształcenia i wychowania w polskich Korpusach Kadetów (1918-1939)” a w 1979 r. stopień naukowy doktora habilitowanego za pracę „System kształcenia i wychowania w polskich Korpusach Kadetów 1765-1956”. Opiekunem naukowym przewodu habilitacyjnego był profesor Józef Miąso.

W latach 1975-1985 pod kierunkiem profesora Sylwestra Czaplickiego i profesora Dymitra Aleksandrowa wykladał historię medycyny słuchaczom i kadrze w Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowej Akademii Medycznej oraz w Akademii Medycznej w Warszawie.

W latach 1984-1989 był dyrektorem Muzeum Wojska Polskiego, gdzie był autorem licznych wystaw, m.in.: „Polska Niepodległa”, „Polskie Korpusy Kadetów”. Organizował także wystawy objazdowe w Szwajcarii i Wielkiej Brytanii o „Drugiej Dywizji Strzelców Pieszych”. Na zaproszenie muzealników z USA zrealizował na Manhattanie wystawę „Po-



land Invaded” dla uczczenia 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

W latach 1986-1987 wraz z inż. Józefem Bobrowskim oraz krakowskim Exbud-em uczestniczył w pracach rekonstrukcyjnych Cmentarza Orłąt Lwowskich.

W 1990 r. pracował w Wojskowym Instytucie Historycznym. W latach 1991-1995 był w dyspozycji ministra obrony narodowej. W 1989 r. wraz z profesorem Aleksandrem Gieysztozem powołał do życia Fundację Grobu Nieznanego Żołnierza (obecnie prezes tej Fundacji).

W 1994 r. został nagrodzony, wraz z matką, tytułem i medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata za ukrywanie Dudka Inwentarza.

Otrzymał wiele odznaczeń, m.in.: Krzyż Kawalerski, Oficerski i Komandorski Orderu Polonia Restituta, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Komandorski Św. Stanisława.

Mieszka w Warszawie. Jest autorem kilkudziesięciu książek, ponad 700. artykułów poświęconych m.in.: zasłużonym Polakom, historii polskich powstań i symboli narodowych, historii polskich szkół kadetów, historii medycyny i Polonii Amerykańskiej, tomików wierszy. Publikował w pismach historyczno-lekarskich oraz wojskowych, m.in. w: „Materia Medica Polona: the Polish Journal of Medicine and Pharmacy”, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, „Polska Zbrojna”, „Lekarz Wojskowy”, „Skalpel”, „Młody Medyk”, „Żołnierz Polski” oraz w naszym kombatanckim miesięczniku „Polsce Wierni”, co jest dla nas zaszczytem. Redakcja

Franciszek Zwierzyński (ur. 23 października 1932 r. w Drożdżówce, gm. Siennica) – pasjonat, badacz lokalnej historii.

Po ukończeniu Gimnazjum Telekomunikacyjnego w Warszawie (1950 r.) otrzymał nakaz pracy w Szczecinie, w Okręgowym Biurze Kabli Międzydzielnicowych. Jednocześnie uczył się w Technikum Budowy Okrętów i Energetyki, uzyskując świadectwo dojrzałości i zdobywając kwalifikacje technika elektryka.

Jako syn „kułaka” (jego rodzice posiadali przed wojną gospodarstwo rolne o powierzchni 17 ha) był poddawany represjom. W lipcu 1952 r. został aresztowany i osadzony na trzy miesiące w areszcie śledczym. Z braku

o przywrócenie jednej z ulic imienia Józefa Piłsudskiego, za co był napiętnowany przez ówczesne władze administracyjne.

Po zmianie sytuacji społeczno-politycznej w kraju, Franciszek został powołany na przewodniczącego Komisji Historyczno-Obywatelskiej w Mińsku Maz. Z jego inicjatywy, w 1990 r. zmieniono nazwy kilku ulic w mieście, np. Lenina na Stefana kard. Wyszyńskiego, Świerczewskiego na Józefa Piłsudskiego. Było to dla Franciszka ukoronowaniem jego starań.

W latach 1990-2002 Franciszek był radnym Rady Miasta i członkiem Zarządu Miasta Mińsk Maz. oraz wiceprzewodniczącym Towarzystwa

Przyjaciół Mińska Maz. W okresie 2001-2015 był członkiem ZG Mazowieckiego Towarzystwa Kultury w Warszawie.

Działając w samorządzie miejskim był inicjatorem i współorganizatorem czterech placówek „Caritas”, a także budowy nowoczesnego kompleksu szkolnego, w miejsce istniejącego baraku.

Był twórcą społecznego komitetu uczczenia pamięci Obwodu AK „Mewa-Kamień”. Organizował okolicznościowe uroczystości poświęcone wysiłkom zbrojnym AK. Przyczynił się do powstania czterech miejsc pamięci narodowej na terenie miasta oraz czterech na terenie powiatu mińskiego.

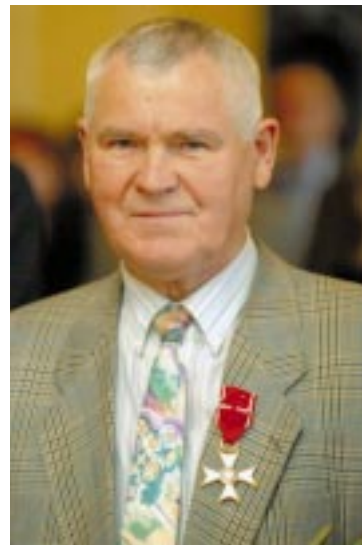
Współinicjował i był przewodniczącym społecznego komitetu budowy w Mińsku Maz. Pomnika Niepodległości, który odsłonięto w 2000 r., w 80. rocznicę Bitwy Warszawskiej.

Dla upamiętnienia tego faktu, Franciszek wydał, w 2018 r., książkę „Pomnik krwi i chwały”.

Franciszek Zwierzyński jest autorem ponad tysiąca artykułów do pism lokalnych, regionalnych i krajowych o tematyce wojennej, powstańczej i konspiracyjnej z okresu obu wojen światowych i powojennym. Jest także twórcą trzech książek historycznych, w tym monografii komendanta mińskiego Obwodu AK Ludwika Wolańskiego „Lubicza” – „Lubicz zawsze żywy” (2011), nad którą pracował kilkanaście lat.

Franciszek jest również fundatorem przedmiotów i miejsc kultu religijnego. W 1966 r., na Tysiąclecie Chrztu Polski, ufundował w Borówku gm. Latowicz przydrożną kapliczkę, a w 2016 r., w rodzinnej Drożdżówce, przydrożny krzyż dziękczynny.

Podczas budowy w Mińsku Maz. kościoła pw. św. Antoniego z Padwy włączył się w prace organizacyjne i wykonawcze, realizując wiele zadań z branży elektrycznej. W 2000 r. przyczynił się do powrotu na dworzec PKP w Mińsku Maz. Krzyża Kolejarzy.



LOKALNY PATRIOTA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY

dowodów na prowadzenie przez Franciszka działalności antypaństwowej, śledztwo w jego sprawie zostało po roku umorzone. W 1953 r. osiadł na stałe w Mińsku Maz.

W lutym 1954 r. został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. W latach 1954-1955 brał udział w pracach Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie. Po zakończeniu misji, został przeniesiony do cywila. W 1955 r. ożenił się.

Do 1962 r. pracował w przedsiębiorstwach państwowych branży elektrycznej, piastując różne stanowiska, po czym otworzył własny zakład instalatorstwa elektrycznego, który prowadził do emerytury. Poza obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi, Franciszek poświęcił się działalności społecznej.

W 1988 r., na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Mińsku Maz. zgłosił wniosek

Od 2002 r. Franciszek współpracuje z redakcją miesięcznika „Polsce Wierni”, odkrywając przed czytelnikami nieznanne fakty z historii, zwłaszcza powojennej.

Jest także wnioskodawcą wszczęcia przez IPN – Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie kilku spraw, dotyczących stracenia w latach 1945-1947 żołnierzy AK na podstawie wyroków wydanych przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie.

Współpracuje także z Biurem Poszukiwania i Identyfikacji w Warszawie w sprawie odszukania miejsca ukrycia zwłok Ludwika Wolańskiego i jego brata Henryka.

Za swoją działalność społeczną Franciszek Zwierzyński został uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi i związkowymi, m.in.: medalem „Bene Facientibus”, czyli „Dobrze Czyniący” (1997), Złotym Medalem „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” (2003), Krzyżem Oficerskim OOP (2009), Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2006), Komandorią „Za Wybitne Zasługi dla ZKRPIBWP” (2013), Medalem „Pro Patria” (2014).

Franciszek Zwierzyński jest posiadaczem tytułu „Zasłużony dla Miasta Mińsk Mazowiecki” oraz laureatem Nagrody Powiatu Mińskiego „Laura”.

Redakcja